

JÓZEF AUGUSTYN SJ



UZDROWIENIE  
Z POCZUCIA  
KRZYWDY

Rozważania rekolekcyjne oparte na *Ćwiczeniach duchownych*  
św. Ignacego Loyoli. Fundament

Wydawnictwo WAM • Księża Jezuici  
Kraków 2012

## WSTĘP

Od pierwszego wydania rozważań Józefa Augustyna SJ opartych na *Ćwiczeniach duchownych*<sup>1</sup> św. Ignacego Loyoli minęło już kilkanaście lat. Popularność rekolekcji ignacjańskich w wielu środowiskach świeckich i duchownych w Polsce oraz przystępny egzystencjalny charakter rozważań Autora sprawiły, że były one ciągle wznawiane. W tym czasie powstały też nowe domy rekolekcyjne, które proponują rekolekcje według metody św. Ignacego. Zapotrzebowanie bowiem na przedłużoną modlitwę opartą na *Ćwiczeniach duchownych* nieustannie wzrasta. Nie wydaje się, by wynikało to z jakiejś szczególnej strategii ojców jezuitów, w dużej mierze natomiast jest to owoc świadectwa tych, którzy odprawili rekolekcje ignacjańskie. Świadectwo to trafiło, jak widać, na głęboką potrzebę ludzi, którzy chcą odnaleźć siebie przed Bogiem nie jako anonimowi członkowie społeczności wierzących, lecz jako osoby pragnące przyjąć Jego miłość i na nią odpowiedzieć. Niniejsze trzecie wydanie sześciotomowych rozważań opartych na *Ćwiczeniach duchownych* św. Ignacego Loyoli Józefa Augustyna SJ ukazuje się w jezuickim Wydawnictwie WAM. Poprzednie zostały wydane nakładem Wydawnictwa M<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, Kraków 2002. Dalej: *Ćd.*

<sup>2</sup> *Ojciec nasz. Rozważania rekolekcyjne oparte na Fundamencie „Ćwiczeń duchownych” św. Ignacego Loyoli*, Kraków 2001; *Adamie, gdzie jesteś? Rozważania rekolekcyjne oparte na pierwszym tygodniu „Ćwiczeń duchownych” św. Ignacego Loyoli*, Kraków 1996 (wyd. I), 2001 (wyd. II); *Daj Mi pić. Rozważania rekolekcyjne oparte na drugim tygodniu „Ćwiczeń duchownych” św. Ignacego Loyoli*, Kraków 1996 (wyd. I), 2001 (wyd. II); *W Jego ranach. Rozważania rekolekcyjne oparte na trzecim tygodniu „Ćwiczeń duchownych” św.*

## WAŻNA NOWA PROPOZYCJA DUSZPASTERSKA

Jak pisałem we wstępie do pierwszego wydania rekolekcyjnych rozważań ojca Józefa Augustyna, propozycja rekolekcji ignacjańskich dla Kościoła w Polsce trafiła w dziesiątkę. Odzew zarówno ze strony osób świeckich, jak i konsekrowanych przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania. Tysiące osób w kilkunastu domach rekolekcyjnych, prowadzonych zarówno przez jezuitów, jak i inne wspólnoty kościelne, co roku odprawia ośmiodniowe rekolekcje zamknięte w całkowitym milczeniu oraz z prowadzeniem indywidualnym. Rekolekcje ignacjańskie stały się w ostatnim ćwierćwieczu bardzo ważną propozycją wprowadzenia w życie duchowe oraz indywidualnej pomocy duchowej i ludzkiej współczesnemu człowiekowi.

I choć oczywiście winniśmy zawsze mieć na względzie, że sukces zewnętrzny nie musi pokrywać się z „wielkim dobrem wewnętrznym”, które pozostaje przecież tajemnicą między Bogiem a człowiekiem i wymyka się statystycznym ujęciom, to jednak wpływ rekolekcji ignacjańskich na życie wielu osób i środowisk jest widoczny. Nawet jeżeli zrelatywizujemy statystykę, nie możemy nie zauważyć, że odnowienie rekolekcji ignacjańskich zaowocowało wzrostem zapotrzebowania na głębokie kierownictwo duchowe oraz między innymi wieloma cennymi inicjatywami formacyjnymi, z których obficie korzystają świeccy, zakonnicy i zakonnice oraz księża.

Okazało się przy tym, że odprawianie *Ćwiczeń duchownych* szybko i jakby w naturalny sposób pozwoliło wielu osobom odkryć powołanie, którego dotąd w Kościele w Polsce nie było. Chodzi o powołanie do towarzyszenia osobom podczas rekolekcji i do kierownictwa duchowego. Okazało się po raz kolejny, że Bóg rzeczywiście nie ma względu na osoby i wy-

---

*Ignacego Loyoli*, Kraków 1996 (wyd. I), 2001 (wyd. II); *Widzieliśmy Pana. Rozważania rekolekcyjne oparte na czwartym tygodniu „Ćwiczeń duchownych” św. Ignacego Loyoli*, Kraków 1996 (wyd. I), 2001 (wyd. II); *Kazanie na Górze. Rozważania rekolekcyjne oparte na „Ćwiczeniach duchownych” św. Ignacego Loyoli*. Synteza, Kraków 2001.

biera do tej posługi tak pośród świeckich, jak i duchownych, kobiet i mężczyzn. Co więcej, udzielanie rekolekcji nie tylko na tym nie ucierpiało, ale zyskało na autentyczności i przyczyniło się do pogłębienia wielu aspektów *Ćwiczeń* odkrywanych jako narzędzie łaski. Dla jezuitów zaangażowanych w dzieło rekolekcyjne był to wyraźny znak, by jak najszerzej i jak najrzetelniej – łącząc intuicje św. Ignacego Loyoli z otwarciem się zarówno na żywą tradycję obficie podaną w teologii Soboru Watykańskiego II, jak i na autentyczne osiągnięcia psychologii – dzielić się darem, jaki Kościół za pośrednictwem Ojca Ignacego otrzymał ponad czterysta pięćdziesiąt lat temu.

## ĆWICZENIA DUCHOWNE DAREM NA CZASY PRZEŁOMU

*Ćwiczenia duchowne* zostały dane Kościołowi w czasach wielkiego przesilenia w Kościele i w kulturze. W XVI wieku pośród ogromnych napięć i niepewności w przeszłość odchodził średniowieczny obraz świata i związany z nim porządek. Dzięki odkryciu Ameryki na horyzoncie pojawiły się nie tylko nieznanne dotąd ludy i kultury, lecz także wraz z pojawieniem się prądów humanistycznych głośne stało się wołanie o podmiotowość człowieka odkupionego przez łaskę oraz o odnowę pogrążonego w kryzysie Kościoła. Stawką był nie tylko nowy kształt świata, lecz również przyszłość wiary.

Odpowiedzią św. Ignacego Loyoli na czasy przełomu nie była ani ucieczka od świata, ani dramatyczny w swoich konsekwencjach krytycyzm reformacji, lecz poszukiwanie fundamentu, na którym człowiek nowej epoki mógłby się trwale oprzeć i który równocześnie umożliwiałby łączenie tego, co stare, z tym, co nowe. Nie była to jednak ani odpowiedź teoretyka kreślącego linie nowej syntezy wiary i kultury na kształt wcześniejszych syntez, ani odpowiedź reformatora struktur. Była to odpowiedź człowieka, który pośród dramatycznego kryzysu osobistego wybrał pójście za światłem łaski prowadzącym go w głąb siebie samego. Na dnię swojego jestestwa

odnalazł poszukiwany fundament – Boga niewysłowionego majestatu, a zarazem, dzięki Chrystusowi, nieskończenie bliskiego ludziom Boga wcielonego. To, iż znalazł ten fundament w sobie, nie zamknęło go w subiektywnym przeżyciu mistycznego doświadczenia i nie ograniczało jedynie do samodoskonalenia się. Ignacy odkrywa bowiem na nowo niezbywalną wartość eklezjalnych więzi braterstwa, służenia ubogim oraz wierności Kościołowi nauczającemu. Był przekonany, że jego osobiste odkrycia to łaska dana nie tylko jemu.

Bez wyrzeczenia się odkrytej podmiotowości, szukając sposobu służenia Bogu i dzielenia się otrzymanym światłem dla odnowy Kościoła, Ignacy – jako człowiek świecki – ruszył na drogi Europy i Ziemi Świętej. Dzięki temu pielgrzymowaniu oraz studiom w Hiszpanii i Francji osiągnął głębokie poznanie człowieka, społeczeństwa i rzeczywistego stanu Kościoła swoich czasów. Nabył zwłaszcza umiejętności dzielenia się własnym doświadczeniem w *Ćwiczeniach duchownych* i spotkał ludzi, którzy podobnie jak on za Bożym poruszeniem pragnęli kochać i służyć Bogu we wszystkim.

## ŚWIADOMY WYBÓR WIARY

Wiele wskazuje na to, że czasy, w których żyjemy, znów są przełomowe. I wolno wierzyć, iż mimo znaczących zjawisk negatywnych i wstrząsów przełom ten nie dzieje się bez udziału Opatrzności. Oto na naszych oczach nikną różne historyczne przejawy chrześcijańskiego świata, a wraz z nimi korzyści z bycia uczniem Chrystusa. Sprawia to jednak, że wiara, która coraz mniej może liczyć na różne zewnętrzne podpórki i zabezpieczenia, coraz wyraźniej musi stawać się świadomym i społecznie bezinteresownym wyborem człowieka.

Konformizm wobec przyjętych i społecznie usankcjonowanych form nadawania religijnego wymiaru życiu zdecydowanie przestaje wystarczać. Wymogiem staje się świadomy wybór wiary. Jej przyjęcie nie jest rezygnacją z podmiotowości i wolności, lecz przeciwnie – dzięki wierze wolność wyzwo-

lona z paraliżu strachem i formalizmem może stać się zaczynem nowości w świecie, w którym wprawdzie nie brak oznak uwiądu i dekadencji, ale w którym na nowo można stać się chrześcijaninem przez nawrócenie i wybór, a nie tylko przez narodzenie.

Jeśli chrześcijaństwo ma w przyszłości odegrać w świecie rolę zaczynu nadziei, jaka mu została powierzona, to musi to być chrześcijaństwo żywe, wyrastające z osobistych odpowiedzi na powołanie do wiary; chrześcijaństwo nieuchylające się od argumentacji rozumu oraz od dialogu z kulturami i religiami językiem uważnym na wrażliwość i doświadczenie współczesnego człowieka. Musi to być chrześcijaństwo osób dobrowolnie złączonych we wspólnotę promieniującą świadectwem miłości i wiernością wobec prawdy; chrześcijaństwo nie skoncentrowane na sobie, lecz przypominające sobie i światu, że przyszłością człowieka jest to, czego świat dać nie może – życie wieczne z Bogiem.

Innymi słowy musi to być chrześcijaństwo ludzi, którym z jednej strony nie są obce rozterki współczesnego człowieka, jego szczerze wysiłki, ale i sromotne porażki, i którym z drugiej strony powołanie do wiary ukazuje ten świat jako miejsce duchowej walki o człowieka i o realizację jego przeznaczeń według zamiarów Stwórcy. Przyszłość wiary leży w rękach ludzi, którzy podejmą ryzyko dzielenia losu Jezusa.

Dzisiaj w kontekście sytuacji wiary wydaje się, że droga proponowana przez *Ćwiczenia duchowne* w sposób szczególny wychodzi naprzeciw potrzebom duchowym współczesnego człowieka, który nie jest skłonny wyrzec się podmiotowej autonomii i w związku z tym bardziej ufa swemu doświadczeniu wewnętrznemu niż formalnym autorytetom. *Ćwiczenia* bowiem stwarzają przestrzeń dla osobistego doświadczenia wiary i dla odpowiedzi na wołanie Jezusa tu i teraz, a także uczą rozeznawania nowych darów i dróg, jakimi Bóg dziś prowadzi człowieka. Są doświadczeniem wyzwolenia przez łaskę, a więc przeciwieństwem konformistycznego podporządkowywania się zewnętrznym naciskom. Są doświadczeniem odkrywania podstawowej przynależności do Boga, która jest

bardziej elementarna od wszelkiej przynależności dającej się opisać na przykład socjologicznie, w tym także od przynależności wyznaniowej.